

Wychodzi codziennie
z wyjątkiem
Niedzieli i Świąt.
Przeznaczony
na pocztę i w holpo-
sterów
K. 1,20 kwartału,
z odroczeniem do domu
K. 1,75 kwartału.

Górnoślązak

Ogłoszenia.
20 fen za wiersz jedno-
liniowy.
Przy kilkorazowym
powtórzeniu odziedziczenia
mniejszego rabatu.
Reklamy:
30 fen od wiersza.

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

Redakcyja, ekspedycyja i drukarnia znajdują się na ul. Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Przez lud — dla ludu!

Kalendarz katolicki:

29-go Czerwca: Piotra i Pawła. — 30-go: Wsp. św. Pawła

Wschód słońca:
godz. 3 minut 40.

Zachód słońca:
godz. 8 minut 24.

Jmiona słowiańskie:

29-go Czerwca: Wyszomir — 30-go: Cichostawa.

Telefon Nr. 1049.

Na cele wyborcze złożyli:

Z Starego Zabrzeża p. Korfantemu na zwycięstwo w ścisłych wyborach 1 mk, A. I. 50 fen, Aby p. M. z Bogucic nie przezywał Korfantego i nie gadał więcej takich bzdurstw, że Korfantego należy zastrzelić i budę z Górnoślazkiem zburzyć i zamknąć 2 mk, S. z Rudy 10 fen, Prusiewicz p. Kowalczykowi na sznytek i na selter, aby mu gardło nie wyszło 50 fen, Piotr S. z Orzesza 20 fen, od 12 letniego Bismarcka z Bogucic, aby duch św. raczył wszystkich ks. germanizatorów oświecić, do już czas, żeby z tej drogi przyzakłej nawrócił 15 fen, Z Welnowca te baby, żeby lepiej garnków patrzyły, a nie p. Korfantego wyzywają 50 fen, z Porzania G. Ritter 1 mk, Kruk 1 mk, M. Pr. 50 fen, S. Dekiert 1 mk, Dwóch hutników i muzy Teresy 1 mk, Jeana Polka ks. na order 1 mk, p. Korfantemu na rozczek 50 fen, hutnik z Welnowca p. Korfantemu na zwycięstwo 50 fen, Górnik K. A. z Bogucic na zwycięstwo polskich kandydatów 50 fen, od dwóch Polaków i zagorzałej Polki 1,25 mk, pewna niewiasta na zgnębienie centrowca Letocha 50 fen, żeby sie Lancyk nie powazył więcej, Kowalczykiem więcej dzieci straszyc 20 fen, dwóch braci z Bogucic 20 fen, za zwycięstwo p. Korfantego 1 mk, zebrane na weselu, p. Korfantemu na wytypienie centrowców 1,50 mk, p. Korfantemu na krykę dębowa, aby centrowców sjęste bill w Berlinie 20 fen, p. Letosze na tragacz i piaseczkę, aby ludzi po wsi drażnił, hutnik z Welnowca 50 fen, p. Korfantemu na chorągiew zwycięstwa 1 mk, F. W. z B. księdzu, co centrowcom dał na cygary i piwo, żeby tylko na Letocha, glesowali 20 fen, J. R. z B. fardożowi na chudeczkę, gdy będzie o centrowców płakał 30 fen, Z. G. z Rozdzierza Letosze na tragacz, żeby go z Berlina wywieł 50 fen, ka. z Bogucic na złość 20 fen, Letosze, żeby lepiej wyrobił, skoro musi odchodzić 20 fen, z Burowca co wyzywał p. Korfantego 10 fen, z Dąbu p. Polkom centrowym na elementarz 30 fen, W. z B. za pewną zaciętą centrowkę z Zawodzia, 20 fen, go syna wysłała do Galicji, aby się z polskiej mowy 50 fen.

Nasze zwycięstwo.

Rozegrywała się wreszcie ostatnia walka bitwa wyborcza, na wynik której z niecierpliwością czekaliśmy. W czwartek II godz. wieczorem wiadomy już był wynik wyborów w Katowicko-Zabrzeżem. Udział w wyborach wbrew ogólnemu mniemaniu okazał się daleko żywszym jak w pierwszych wyborach. Podczas gdy Letocha dostał prócz własnych głosów także głosy zjednoczonych Niemców, stronnictwo narodowe zgromadziło na swego kandydata prócz głosów socjalistycznych jeszcze przeszło 2 tysiące innych, a właśnie te nowo zdobyte głosy przeważały ażalę zwycięstwa na naszą stronę, i właśnie w tem tkwi nasza chuba, żeśmy jeszcze w ostatniej chwili tak znaczny zdołali zrobić postęp.

Nieco gorzej przedstawia się rzecz w Pszczyńsko-Rybnickim. Podczas gdy w ciągu wieczoru czwartkowego nader pomyślne nadchodziły wiadomości, według których p. Kowalczyk miał około 2 tysięcy głosów więcej, jak centrowiec, w ciągu dnia następnego pogorszył się rezultat. Obecnie naliczono dla centrowca 14400, dla naszego kandydata 13190, brak jeszcze wiadomości z kilku okręgów.

Z powyższych cyfr wynikałoby, że Falin prócz swych centrowych dostał

także głosy konserwatywnych rządowców (partya ks. Raciborskiego), podczas, gdy liczba naszych głosów pozostała ta sama. Zwycięstwo w Pszczyńsko-Rybnickim zawdzięczają centrowcy li tylko pomocy rządowców. Stronnictwo nasze właśnie w tym okręgu przeszło przez próbę ogniową, wobec czego i z tego wyniku cieszyć nam się należy. Niezmieniona liczba naszych głosów to najlepszy dowód naszej siły żywotnej w tym okręgu. Stronnictwo jest tam najsilniejsze ze wszystkich, i tylko zjednoczonej klicy katolików z konserwatystami udało się wydrzeć nam pewne prawie zwycięstwo. Partya «Katolika» liczy tam 10 tysięcy głosów, my 13 tysięcy, a że katolicka partya centrowa jest miłszą jak my, przeto rychlej się ztamtąd pomocy spodziewać mogła. «Katolik» złączony z konserwatystami i hakatystami, zdolał z wielkim trudem i ogromnym nakładem pracy, a mianowicie papieru, którego zaiste nie szczędzono, uniemożliwić zwycięstwo polskiemu kandydatowi. Niechaj wszyscy uświadomieni Polacy katolicy w Pszczyńsko-Rybnickim zapiszą to sobie głęboko w pamięci. Tyle mozolnej pracy, tyle trudów położyliście około świętej sprawy naszej, kochani bracia, tyle nocy nieprzespanych, tyle dni strawionych na ciężkich zabiegach około zwycięstwa naszego, a to wszystko zniweczone usiłowaniami zaprzańca — «Katolika».

Wszyscy z niecierpliwością wyglądaliśmy chwili oswobodzenia okręgu pszczyńsko-rybnickiego z najazdu Niemców-centrowców, pragnęliśmy gorąco zapewne wszyscy końca bezprawnego panowania wrogów naszych, i już radowały się serca nasze, już przyspieszonym były tętnem, a tu długie 5 lat czekać trzeba będzie na to dla nas tak pożądane zdarzenie. Wprawdzie, mamy materiał gotowy do unieważnienia wyborów, mianowicie w okręgu gliwickim i rybnickim, ale tymczasem lepiej nie ludzić się zbyt, aby później nie było nastąpiło rozczarowanie. Obecnie trzeba nam więc liczyć się z nieszczęśliwym dla nas wynikiem wyborów. Ale to nie powinno nas zrażać do dalszej pracy, nie wolno nam w rozpacz zalamywać rąk, ale przeciwnie na podstawie tej poważnej siły, jaką tam posiadamy, siły znaczenie większej od siły «Katolika», powinniśmy się zebrać z tem większym zapałem do naszego wspólnego dzieła, którego celem zupełne odrodzenie ludu naszego i połączenie się nasze z resztą naszych braci Polaków w pruskim zaborze.

Bracia w Pszczyńsko-Rybnickim powinni się teraz zawczasu zabrać do tego, aby pozyskać sobie kilka tysięcy nowych szermierzy dla sprawy naszej, a przyszłe wybory zapewne pomyślniejszym

będą uwieńczone skutkiem. Przetrawiliśmy próbę ogniową: dzika agitacyja księży-Niemców w kościele i po za kościołem, zaciekleść agitacyi katolickiej, z pod wpływu której w tak krótkim czasie nie podobna było uwolnić obalamuconych braci naszych, nie puczyniła w szeregach naszych żadnych wylomów, liczba zwolenników Polskiego Towarzystwa Wyborczego pozostała ta sama co przedtem. W tem nasza siła, w tem nadzieja nasza na przyszłość!

Najważniejsza rzecz to zwycięstwo nasze w Katowicko-Zabrzeżem. Centrowcy dobyli wszystkich sił, a nawet kandydat centrowy Letocha prócz dawniejszych swych grzechów wobec Polaków okrył swe imię w końcu hańbą i sromotą, bo błagając hakatystów o ich głosy nawet w naczelnym organie «Katowitzer Ztg.», podpisał oświadczenie, w którym zobowiązał się zwalczać w parlamencie ruch narodo-wy polski, a jednak mimo to kandydat nasz wyszedł z walki wyborczej zwycięsko.

Zwycięstwo nasze w jednym okręgu to zwiastunka nowej epoki dziejowej na Górnym Śląsku. Po tylu wiekach obcej gospodarki i obcego a bardzo macoszego przewodnictwa, nareszcie odetchnąć możemy swobodnie. Teroryzm Niemców-centrowców, który strasznie dawał się we znaki wszystkim, najbardziej zaciężył nad ludem polskim. Centrowcy w silne go wzięli objęcia i mimo wszelkich usiłowań i jawnie okazywanej im pogardy, dobrowolnie panowania u nas zrzec się nie myślą. Lud polski, gnębiony i nekany na każdym kroku,

lud ten nie miał dotąd żadnego obrońcy, przed którym wypowiadałby się mógł z żalów i bólów swoich. Wszędzie przemoc i świadoma germanizacyja, a znikąd ni pomocy ni pociechy.

Nareszcie doczekaliśmy się prawego obrońcy, przez usta którego dowie się Polska cała i świat cały o niecej i ohydnej gospodarce centrowców na ziemi naszej, dowie się świat, jak wygląda w praktyce katolicyzm niemiecki.

Partya centrowa znikczemniała obecnie zupełnie. Przy powyższem twierdzeniu mamy w pierwszej linii na myśli partyę centrową na miejscu w kraju, a nie ich przywódców berlińskich. Partya centrowa najnikczemniejszych używa środków, nadużywa nawet imienia samego Boga, aby ratować swe wpływy polityczne.

Myśmy w plmie naszym wielokrotnie piętnowali te nieczne postępkę, a spotkały nas za to srogie kary ze strony sądów pruskich. Prasa sama przeto nie starczy na to, aby skutecznie prze-

ciwdziałać zgubnym usiłowaniam księży germanizatorów.

Jedynie miejsce, gdzie bezkarnie można głosić prawdę w Niemczech, to parlament. Tam bez obawy przed karą wypowiedzieć można gorzką prawdę wrogom naszym, tam bez obawy wytoczyć można słuszne skargi nasze.

Mając obrońcę, już ze spokojem patrzeć możemy w przeszłość, w tę przyszłość, która nam niezawodnie przyniesie zupełne oswobodzenie z pod znie-nawidzonego najazdu centrowego.

Cóż na to ks. Stephan, cóż na to przyjaciel jego pan Napieralski, że «bluźnierca, socjalista» Korfanty wyszedł zwycięsko z walki wyborczej?

Głos ludu to głos Boga, przeto dziś już na wszelkiego rodzaju oszczerstwa możemy patrzeć ze spokojem, mając lud za sobą, cóż dla nas znaczą bezsilni demagogzy!

Centrum w Łeszczynie.

Pod tym nagłówkiem pisze «Ore-downik»:

Dzisiaj rozstrzygają się losy okręgu wschowsko-leszczyńskiego w wyborach ścisłych. Zwycięstwo nasze tam bardzo wątpliwe, i to tylko z winy Centrum, które do ostatniej chwili wobec kandydata naszego ks. Mojżkiewicza bardzo niewyraźne zajmowało stanowisko.

Naczelnym organem centrowy «Germania» przypuszczała, że centrowcy w obydwóch okręgach, w których odbywają się wybory ścisłejsze w Księstwie, poprą kandydatów polskich. Ze tak nie jest, najlepszy dowód nieudalę kompromis w Lesznie. Jeżeli «Germania» sprzyjała nam szczerze, powinna była wezwać stronników swoich wyraźnie do głosowania na Polaka, a nie zostawiać sobie na wszelki wypadek jakąś wentylacyę. Gdyby stanowisko «Germanii» w tej sprawie było jasnym, nie mogliby centrowcy w Księstwie odzywać się w podobnych artykułach, jak to uczynili w «Posen-Schlesische Grenzzeitung», a które podajemy poniżej podług «Kur. Pozn.»:

W «Posen-Schlesische Grenzzeitung» — «Fraustaedter Volksblatt», ogłasza kilkunastu gospodarzy Niemców, za nimi 10 nauczycieli i urzędników przestroję dla Niemców-katolików, mieszkających w okręgu wschowsko-leszczyńskim, aby nie głosowali na ks. radcę Mojżkiewicza.

Czytamy w tej odezwie następujące charakterystyczne zdania:

«Ksiądz proboszcz Mojżkiewicz jest dla nas niemożliwym kandydatem, mimo, iż jest katolikiem.»

«Z winy księdza Mojżkiewicza straciło Centrum, ta na wkrótce katolicka partya, jedyny okręg wyborczy, jaki w prowincyi poznańskiej posiadała.»

«Niemcy katolicy, dopełnijcie waszego obowiązku.»

«Wy rozstrzygacie tym razem, wy też nie powinniście dopuścić, aby polski kandydat, który przyczynił się do upadku ks. proboszcza Tascha wszedł do parlamentu.»

«Byłoby to pożałowania godną, a

dla nas haniebną rzeczą, gdyby prze-ważnie niemiecki okręg wyborczy wschowako-leszczyński z naszej winy miał być przez Polaka w parlamencie reprezentowany.

•Dla nas Niemców-katolików wcho-dzi tylko w rachubę pan rajca Schmidt. •Pan ten oświadczył publicznie, iż nigdy nie będzie głosował za żadnym prawem, któreby utłucia i prawa ka-tolików choćby tylko w najmniejszej mierze razić miało.

•Oddając niemieckiemu kandydatowi swój głos, obalamy równocześnie czy-niony nam zarzut, jakobyśmy Niemcy katolicy nie posiadali tego samego na-rodowego poczucia, co reszta Niemców.

Wyszły więc znowu szydła z mie-cha. A fakt ten co do istoty swojej benajmniej wyjątku nie stanowi.

Duch, jaki do nas przemawia w po-wyższej odezwie wyborczej, żyje we wszystkich towarzystwach niemieckich katolików w Księstwie, tworzących osobny związek. Wszędzie zaś tak, jak w tym przypadku, motorami tego ruchu są nauczyciele.

Wartość koncesyi p. Schmidta, da-nych katolikom, oświećta na dobitkę bardzo trafnie pewien centrowiec, w ostatnim numerze Westposener Volks-zeitung.

Powiada on:

•Takie frazesy, jak że p. G. bronić będzie »uprawnionych interesów« kato-lików, nie są warte. Gdy bowiem my katolicy zażądamy tego, co nam się słuszenie należy, to tacy panowie odpo-wiadają na to: »My nie uważamy tego żądania za słuszne.«

Mowa tu jest o p. Gersdorffie i okręgu międzyrzecko-babimojskim, w którym wielu Niemców-katolików od razu na konserwatyście głosowało z pominięciem centrowego kandydata.

Te wszystkie fakta — pisze »Kur. Pozn.« — wysyłamy w świat pod adresem centrum, aby wpłynęło na Niemców-katolików, mieszkających w Księstwie i zaszczerpiło w nich innego ducha.

Chce centrum, abyśmy oddziaływali na naszych wiarusów na obczyźnie i uspakajali ich, gdy się na krzywdy do-znane skarżą i burzą, to niech nasam-pieżd centrum wyrznie słowa prawdy Niemcom katolikom w Księstwie, którzy we wszystko opływają, i ukróci ich haka-tystyczne zachcianki — a tych, którzy właściwych zasad centrum nie wyznają, niech należycie napiętnuje, aby płasz-czyka katolicyzmu nieprawnie nie nosili.

Wyniki wyborów

w okręgu pszczyńsko-rybnickim.

Lokal wyborczy	Kowalczyk	Faltin
Stara Wieś	66	191
Ochojec	163	25
Mokre	77	182
Rudoltowice	18	106
Wry	157	112
Wielkie Rudy	75	159
Cwiklice	37	72
Pszczyna	57	442
Pilchowice	36	186
Cielmice	114	120
Górne Łaziska	209	195
Paruszwiec-Ligota	434	124
Studzianka	103	135
Pawłowice	5	184
Pielgrzymowice	9	141
Zory	84	509
Szeroka	123	41
Baranowice	196	76
Krzyżowice	50	66
Warszowice	41	57
Liski	98	102
Brzesce	140	37
Urbanowice	90	90
Jaroszowice	49	55

Polska.

Zabór pruski.

Czyż to możebne?

•Lech« pisze: Donoszą nam, że jeden z przewodniczących biura komi-sarskiego przed niedawnym czasem za to okładał polskiego chłopaka kijem, że ten nie mógł się mu wysłowić wedle życzenia po niemiecku. W swym nad-miernym zapale odgrażał się podobno ów pisarek nawet nauczycielowi, że on (pisarek) to mu »anstreichen« (po nasze-mu »przypieprzyć«), że ten tak liczył w szkole dla niemieczyzny pracuje. — Nie chcielibyśmy w to uwierzyć, gdybyśmy

nie wiedzieli, jak to nieraz »miłość« do języka niemieckiego wpajana bywa.

Zabór austriacki.

Sokoli wielkopolscy w Krakowie.

Dziś we czwartek o godz. 8 minut 15 wieczór, pospiesnym pociągiem wiedeń-skim, przybywają do Krakowa Sokoli wielkopolscy, w liczbie przeszło 70. •Sokol« krakowski wyrusza z muzyką »Harmonii« na dworzec kolejowy, gdzie nastąpi uroczyste powitanie, poczem goście odprowadzeni zostaną z muzyką do gmachu »Sokoła«. — O godzinie 10 wieczorem odbędzie się w sali restauracy-browaru Johnów ucsta ne część gości wielkopolskich. W sobotę podążą sokoli wielkopolscy do Lwowa na ogólny zlot sokolstwa polskiego. W zlocie weźmie także udział grono sokolów z Górnego Śląska.

Wianki na Wiśle

tego roku udały się w Krakowie świetnie. Przyglądało się im kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Zdarzył się jednak podczas nich przykry wypadek. Mianowicie jedna rakieta, puszczona zbyt blisko brzegu, wpadła w tłum a przepaliwszy suknię jednej z siedzących pań, skaleczyła ją i poparzyła dotkliwie w nogę. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego, po udziale-niu pierwszej pomocy, odwoziło ją do mieszkania, gdzie oddaną została opiece lekarskiej.

Zabór rosyjski.

Car nie przyjedzie.

W Warszawie dowiadują się z naj-pewniejszego źródła, że zapowiedziany na wrzesień przyjazd cara do Warszawy i Spały, nie dojdzie do skutku. Wielkie manewry, na ten czas projektowane, nie odbędą się w tym roku w Króle-stwie Polskim.

Co jest przyczyną zaszłej zmiany, dowiedzieć się dotąd nie można.

Wiadomości ze świata.

Wjazd króla serbskiego Piotra I do Belgradu.

Wczoraj po dziesiątej przyjechał wprost z Genewy po 45-letnim wygna-niu król Piotr, w towarzystwie kilku-dziesięciu osób, złożonym z przedstawicieli b. senatu i szlupczyzny, wysłanych do Genewy w celu powitania nowego »gospodara«, trzech oficerów adjutantów królewskich, deputacyi miejskiej i wy-bitniejszych obywateli, oraz sekretarza króla b. prof. Nenadowicza. Z rodziny króla nikt nie przybył na razie.

Przybyła służba, złożona z samych Szwajcarów.

Na dworcu kolejowym zebrał się kilkunastotysięczny tłum i deputacye naj-rozmaitszych stowarzyszeń.

Gdy pociąg stanął, rozległy się dlu-go-trwałe i gromkie okrzyki: »Zivio kral Petar Karadzordzawic«.

Król wysiadł z wagonu w uniformie generała serbskiego. Na dworcu przed-stawiono mu posła rosyjskiego Czary-kowa i austro-węgierskiego hr. Dumbę.

Na przenową prezydenta ministrów Awakumowicza król odpowiedział: »Pa-nowie ministrowie! Łatwo zrozumiecie panowie, jak uroczystą jest dla mnie chwila, w której po 45 latach znowu staję na świętej ziemi ojczystej. Prze-jmuje mnie zarazem uczucie wdzięcz-ności dla Boga (!) i uczucie szczęścia. Jestem świadom obowiązków, jakie spo-czywają na królu Serbii. Do tego łączy się uczucie serdecznego uznania dla pana, panie prezydencie ministrów i dla pańskich kolegów w rządzie, którzy obowiązki swe spełnili tak, jak to leżało w interesie naszej drogiej oj-czyzny. Przez to zobowiązaliście mnie panowie do tego stopnia, iż czuję się szczęśliwym, mogąc w tej chwili wy-razić panom moje najgorętsze podzię-kowanie i królewskie uznanie.«

Mowę tę nagradzano okrzykami: »Zivio!« następnie prezydent ministrów, Awakumowicz przedstawiał królowi jenera-ralów i oficerów. Potem imieniem miasta Belgradu przemawiał radny Pawłowicz, który wyraził radość z powodu przy-bycia króla i zapewnił, że z rządami jego naród łączy nadzieję świętej przy-szłości. Król odpowiedział, iż będzie sobie uważał za obowiązek uczynić z Belgradu godne ognisko serbskiego na-rodowego życia. Wręczono z kolei królowi chleb i sól, witała go deputacya dzlewcząt belgradzkich, a następnie król opuścił dworzec i galowym powozem,

zakortowany przez wojsko, udał się do katedry.

Po drodze stowarzyszenia studenckie i wojsko utrzymywały szpaler. W kate-drze, przepelnionej dygnitarzami cywil-nymi i wojskowymi, przemówił do króla metropolita, który zaznaczył, że nic z tego, co się na ziemi dzieje, nie dzieje się bez woli Bożej (!). Tem samem jego orzeczeniem jest powrót rodziny Kara-dzordzawic i wstąpienie króla Piotra na tron. Mówca więc zanosi modły do Przedwiecznego, aby wspierał rządy króla Piotra i pozwolił narodowi pod jego rządami rozwinąć się i zakwitnąć.

Skrucha królobójców.

Dziennik bułgarski »Wiestnik« do-nosi z Belgradu, jakoby oficerów 6 pułku piechoty, którzy brali udział w mordo-waniu pary królewskiej obecnie ogar-nęła skrucha.

Pięciu oficerów miało uczuć nagle takie wyrzuty sumienia, iż popełnili samobójstwa, 6 oficerów miało zaś po-stradać zmysły, inni oficerowie chodzą codziennie na grób zamordowanej pary królewskiej i tam wylewają gorzkie łzy. Komendant 6. pułku piechoty jest od kilku dni chory. (?)

Urzędowa Rosya.

Do Berlina donoszą z Moskwy, że wkrótce ma się tu zebrać concilium prawosławne w celu uregulowania wielu spornych spraw religijnych.

•Berl. Tagblatt« donosi z Peters-burga, że minister spraw wewnętrznych Plewe w rozmowie z pewnym liberal-nym chrześcianinem o stosunku jego do żydów, powiedział: Jeżeli przodo-wnicy żydów nie postarają się o to, aby ich współwyznawcy nie brali udziału w rewolucyjnej propagandzie i w re-wolucyjnych knowaniach, to najlepiej dla nich będzie, jeżeli ich naklonią do wychodźstwa z Rosyi. Powinni oni to ciągle mieć na uwadze i podług tego stosować swoje postępowanie.

Wylęw Dniestru.

W środę nawiedziło miasteczko Ko-ropiec i wieś okoliczne wielkie nie-zszczęście. Wskutek ciągłych ulew we-zbrał Dniestr. Wczoraj po południu nastąpiło oberwanie chmury i Dniestr wystąpił z brzegów, zalewając nad-brzeżne domy, ogrody, łąki i pola. Kilkadziesiąt domów zupełnie pod wodą. Mosty pozrywane, drogi zalane, komuni-kacja na razie przerwana. Woda wciąż przybywa. Na Dniestrze znajdowało się w chwili oberwania się chmury kilka galarów z drzewem budulcowem. Jaki je spotkał los, oraz ludzi, którzy je cho-lowali, dotychczas nie wiadomo.

Prześladowanie Kościoła we Francyi.

W Izbie deputowanych omawiano poszczególnie artykuły projektu ustawy o sekularyzacyi kongregacyi. Nastąpił wzburzony spór między prawicą a lewicą. Gdy lewica deputowanemu Castelnau przeszkadzała w mowie, prawica z pro-tessem opuściła salę i wróciła dopiero, gdy zarządzone głosowanie. Przy ogól-nem głosowaniu przyjęto projekt ustawy 329 głosami przeciw 66.

Aresztowanie księcia anarchisty.

Rosyjskiego anarchistę, księcia Na-kaszycza z małżonką aresztowano w Tho-non-les-Bains we Francyi i odstawiono do granicy, ponieważ już dawniej zawy-rokowano ich wydalenie.

Strajk.

W Barcelonie w Hiszpanii liczba strajkujących wzrosła do 3000. Policya kilku aresztowała. Zdaje się, że wy-buchnie wkrótce strajk personelu tram-wajowego.

Napad.

Kurdowie napadli na klasztor ar-meński w okolicy Erzerumu w Azji Mniejszej, splądrowali go i zabili sześciu zakonników. Następnego dnia splądrowali kilka wsi armeńskich i zabi-li najbardziej poważanych mieszkańców.

W Transwaalu.

Korespondent Daily News z Johannes-burga donosi, że położenie w Trans-waalu jest groźne. Rządy Milnera wy-wołują gwałtowne protesty. W parla-mencie utworzyła się silna opozycja. Sprawozdania urzędowe są zabarwiane stroniczo.

Rodzice! uczyć dzieci czytać i pisać po polsku.

Bracie!

Czyś już odnowił przed-platę na przyszły kwartał, czyś już namówił choć je-dnego nowego abonenta do zapisania sobie

„Górnoślązaka“?

Rodacy! Agitujcie jak najusilniej za pismami naszymi: „Górnoślązakiem“, „Strażką nad Odrą“ i „Dzwonem Polskim“.

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Katowice. Dzieciom, podróżującym koleją żelazną bez towarzystwa osób starszych, mają urzędnicy kolejowi oka-zywać największą troskliwość, według rozporządzenia władzy kolejowej. Na stacyi, na której dzieci wysiadają, winni je oczekiwać krewni albo osoby, do których odnośne dzieci się udają. Gdy-by takich osób nie było na stacyi, dzieci nie mają być powierzane żadnym po-średnikom, lecz należy je oddać pod opiekę władzy policyjnej dyspozycyi.

Rożdżenie. W tych dn kilkunastomiesięczne dziecko hutniczego Pilarka skutkien się gorącą zupą, którą z ga-na siebie.

— Z tutejszego lazaretu u dniach chory na umyśle robot-Sojka, którego dla zbadania trzymano tamże od grudnia roku, a którego w sobotę wieść do zakładu dla obłąka-bnika. Zbiega dotąd nie pochwycono.

Welnowiec. Pewna robotnica z kolonji Wandy, pracująca w hucie na Welnowcu, zachorowała na czarną ospę. Umieszczono ją w lazarecie na Welnowcu.

Mysłowice. Przejsie p kolejowy nad Przemszą na austriackiej jest od niejaki zupełnie wzbronionem także

tników galicyjskich pracujących na słowickiej kopalni, którzy skutkiem tego objeżdżać muszą przez Wysoki Biezeg i Brzezinkę. W tych dniach jakiś robotnik, którego nie przepuszczono przez most, chciał przejść przez wodę, przy-tem jednakże dostał się w wir rzeki, tak że utonął i dotąd trupa jego nie znaleziono. Ostatecznie dowiadujemy się, że z powodu ostatnich zabu-rzeń na austriackim granicznym moście kolejowym nad Przemszą, znie-siono zakaz przechodzenia przez most, tak że obecnie znów wolno przez most przechodzić. Osobnego, już od dość dawna projektowanego mostu dla bli-szych przechodniów jeszcze dotąd nie zbudowano, i tak prędko pewnie to jeszcze nie nastąpi.

— W środę po południu dostał się pod koła wozu spedytora Weichmanna 4-letni synek szewca Bartlocha. Na szczęście dość szybko wydobyto chłopca z pod wozu, tak że odniósł tylko nieznaczne okaleczenia.

Król. Huta. Towarzystwo właścicieli domów i gruntów wystosowało do rady miejskiej rezolucyę z prośbą, aby nie uchwalano pożyczki na budowę hali targowej, lub ewentualnie tylko tyle, ile potrzebne jest na najniezbędniejsze wydatki.

Hról. Huta. Od 1-lipca utworzoną zostaje nowa parafia w Bismarckhucie, której kuratusem będzie ks. kapelan Świerk od tutejszego kościoła św. Ja-dwigi. Nowa parafia liczy 12000 dusz.

Świętochłowice. Straszny przy-kład zdziczenia i zwyrodnienia dał tu-tejży 22-letni robotnik Kazonka, który chciał zastrzelić własną matkę. Udało jej się jednakże uciec i zapobiedz stra-znemu nieszczęściu. Wyrodnege syna aresztowano.

Smutne to skutki bezreligijnego wychowania w dzisiejszych czasach. Rodzice, starajcie się o religijne wychowanie waszych dzieci, abyście później nie musieli płakać na ich postępkach.

— Robotnik Deuczmanek wracając w środę wieczorem do domu, spadł ze schodów i złamał kręgi.

Bytom. Strajk tutejszych murarzy zaczyna przybierać trochę gwałtowniejszą formę. Złość pracujących zwraca się szczególnie przeciwko pracodawcom. W nocy z soboty na niedzielę napadło kilka osób przedsiębiorcę budowlanego Strużyńskiego, który się jednakże obronił, dając kilka strzałów z rewolwetu, tak że napastnicy uciekli. Blisko domu jednakże jeszcze raz go napadnięto i ciężko pokaleczono, tak że bezprzytomny upadł na ziemię, i dopiero przypadkowo przechodzący tędy ludzie zanieśli go do domu.

Szarleć. Szkarlatyna szerzy się tutaj w zastaszający sposób, a przyłączyła się do niej jeszcze dyfterya, zabierając liczne ofiary, szczególnie wśród dzieci niżej 5 lat. W ubiegłym tygodniu zaszło 9 wypadków śmiertelnych. Panuje tutaj przekonanie, że niebezpieczna ta choroba nie byłaby się tak rozszerzyła, gdyby wcześniej zarządzono odpowiednie środki ostrożności, a przedewszystkiem dawniej już zamknięto szkoły.

Zabrze. Tutejszy murarz Paruzel nie bardzo czule obchodzi się ze swą żoną. Przeciwnie nawet dość często poniewierał ją w brutalny sposób i odgrażał się, że ją zabije, tak że wreszcie wkroczyć musiała policya i sąd, który skazał go na 3 tygodnie więzienia i 3 tygodnie aresztu. Może to będzie przestroga dla innych mężów, aby byli grzeczni dla swych lepszych połowic.

— Do kantoru kupca Karola Sachsa złodzieje, lecz nie znalazł nic lepszego, zabrali tylko we pieczętki.

Na kopalni Gwidona przyjeżdża górnik Franciszka Powalęnu lewą nogę. Na kopalni spadające węgle poraniły na nika Gawlika.

Ciekawy objaw natury można przy ulicy mikolowej w ogrodzie piekarza Łapaz drugi zakwitła w tym roku grusza, na której znajduje się już owoc, pochodzący z pierwszego kwiecia.

Głwice. Za niedozwolony wyszynk wódki i piwa skazał sąd tutejszy na 30 mk. kary pewną handlarke, która już raz przedtem za podobne przewinienie karana była, jednakże pomimo tego dalej utrzymywała pokatny wyszynk wódki i piwa.

Trzech chłopaków szkolnych próbowało rozbić kłopotarnię w pewnym domu przy ulicy dworcowej, jednakże zamach im się nie udał, gdyż przychwycono ich na gorącym uczynku i odstawiono na policję.

— W kołach tutejszych oberżystów panuje wielkie niezadowolone, że ciągle jeszcze udziela się koncesyi na nowe oberże, podczas gdy rzeczywistość jest ich tutaj już dosyć. Bowiem na 44 mieszkańców przypada jedna oberża, a w ogóle jest ich 124. Wobec tego więc, i ze względu na cele wstrzeźliwości, zostanie pewnie założony protest do rejencji przeciw udzielaniu nowych koncesyi na oberże.

Wozniki. U gospodarza Franciszka Meisnera wybuchł pożar, który zniszczył do szczytu dom mieszkalny. Także sąsiednie budynki znacznie zostały uszkodzone. Pewna wdowa, mieszkająca na poddaszu, wyskoczyła podczas pożaru na ulicę, przyczem odniosła jednakże tylko nieznaczne uszkodzenia.

Chrzanowice. W sobotę spaliła się tutaj stodoła gospodarza Walentego Kubali, a w niej znaczne zapasy słomy oraz maszyny rolnicze.

— W niedzielę znów spaliła się stodoła gospodarza Józefa Popieli. Ogień szerzył się tak szybko, że nie zdołano nic uratować. Przypuszczają, że ogień został podłożony.

Wielkie Strzelce. W sobotę uciekł pewien więzień prowadzącemu go dozorcę niedaleko więzienia, jednakże na nieszczęście weszła mu w drogę żona owego dozorcę, która zbiega przytrzymała tak długo, aż nadbiegł dozorca, który go odprowadził do więzienia.

Wielkie Strzelce. W sąsiedniej wsi Centawie poniósł nieszczęście 9-letni synek właściciela Moczygęby, przy paseniu krowy, którą trzymał na powrozie. Naraz krowa czegoś się wystraszyła i szarpnąwszy sznurem, rzuciła chłopca tak nieszczęśliwie o stodołę, że krótko potem zmarł.

Racibórz. Na przyszłą wiosnę zapoczątkuje się prawdopodobnie na nowo ruch na Odrze między Raciborzem a Kozłem, choć na razie w szczupłych tylko granicach. Ten ten między Raciborzem a Kozłem wykazywał przed 50 może laty bardzo znaczną żegluga rzeczna, odtąd jednakże mało go używano wobec niebezpieczeństwa, na jakie narażone są statki przez liczne zgięcia rzeki. Obecnie ten rzeki znacznie zostanie wyprostowany o odnośne prace mają być ukończone już z końcem bieżącego roku. Miejska służa w Kozlu została przedłużona, o tyle, że i większe statki będą mogły ją przebywać.

Brzeźcie w Raciborskiem. W sobotę w nocy spaliła się tutaj stodoła, należąca do miejskiego dominium, w której znajdowały się znaczne zapasy siana i słomy. Ogień podłożyło dwóch parobków dominalnych ze zembsty za to, że nie wypłacono im zarobku, ponieważ przyszli do wypłaty bardzo późno i do tego podobno zupełnie pijani. Jednego z podpalaczy już aresztowano.

Rogi w Raciborskiem. Przy służbie koło Rogów postawiła się szkuta z 250 centnarami węgla w poprzek rzeki, tamując zupełnie ruch na Odrze. Do usunięcia przeszkody zabrano się natychmiast, aby jak najprędzej można podjąć żegluga na nowo.

Głogówek. Zmarły tutaj rewizor rachunkowy Franke zapisał miastu 12000 mk., które miasto obejmie w posiadanie po śmierci ostatniej krewnej fundatora.

Olesno. U właściciela Piksy za strzelnicą wybuchł pożar, który zniszczył całe domostwo, zdołano tylko uratować sprzęty domowe i bydło. Jedynie tylko korzystnemu kierunkowi wiatru jest do zawdzięczenia, że sąsiednie domostwa ocalały. Spalone budynki były zabezpieczone.

Kluczborek. W zamiarze samobójstwa napił się robotnik Mokros kwasu solnego, skutkiem czego zmarł w kilka godzin wśród ciężkich boleści.

Wielkopolska.

Szamotuły. Niestety zachodzą i tutaj u nas w zupełnie polskiem mieście, gdzie ludność jest niby oświeconą i gdzie jeden rodak za wszyskich czuje, — nie dziwby było, gdyby podobne sprawy w najbliższych kołach »Katolika« zachodziły, ale nie tu właśnie u nas (III), że ojcowie, którzy są nie tylko gorliwymi Polakami, ale nawet częściciowo *druhami Sokola* zapominają tak dalece o swych obowiązkach, że nie dbają o dobro swych dzieci oraz o ich przyszłość i sprawę naszą świętą i pozwalają bez wszyskiego, bez najmniejszego protestu, swym dzieciom, na rozkaz pana nauczyciela uczęszczać na naukę religii w języku niemieckim. Powód, iż mają niemieckiego brzmienia nazwiska, chyba jest bezpodstawny.

W nadziei, że ich tym listem zbudzisz ze snu, pozdrawiam cię, Kochany »Górnoślązaku«.

Wiarus.

Z dalszych stron.

E. art. Kochani Rodacy! Już drugi rok czytam »Górnoślązaka« i widzę, jak polsko-katolicki lud na Śląsku od Niemców-germanizatorów w rozmaity sposób jest prześladowany. A za cóż to? Iż chce bronić swojej ojcowskiej mowy, swojej wiary katolickiej i prawa swego. Jestem już 11 lat w Niemczech i miałem już nieraz sposobność przyglądać się, jak i w Niemczech, np. u nas w Turynii w Erfurcie, Niemcy po każdym Polaku nogami depczą.

Było to prawie we wielkanocny czas. Poszedł jeden mój znajomy, dobry polski katolik, który niemieckiego języka jeszcze dobrze nie umiał, na spowiedź świętą i prosił kapłana, aby mu pomógł przy niemieckiej mowie, bo jest Polakiem, i jeszcze mu ciężko idzie mówić po niemiecku. Na te prośbę odpowiedział mu ostro spowiednik: »Cóż wy sobie myślicie, że ja to dla was będę tłumaczem« i odprawił go.

Musiał więc ten Polak od spowiedzi odstąpić i czekać, ażby mu Pan Bóg polskiego kapłana zesłał. Tak to postępują z nami księża centrowcy, jak jesteście na obczyźnie bezsilni, a tu w kraju oświadczać nam swoją miłość i obiecują opiekę, bo im potrzeba głosów naszych. Ale ty ludu katolicki głosuj jak jeden mąż na p. Korfantego i p. Kowalczyka, a wtedy i księża poznawszy, że jest nas wielu i od prawa odwieść się nie dany, inaczej z nami obchodzić się będą.

Wiarus z Erfurtu.

Z powodu uroczystego święta Apostołów Piotra i Pawła wyjdzie następny numer »Górnoślązaka« w środę.

Ostatnie wiadomości.

Konsystorz papieski.

Rzym. Papież odbył wczoraj w sali »Regie« jawny konsystorz, na którym wręczył nowym kardynałom kapelusze. Cereemonia trwała 40 minut. Przybyło na nią ciało dyplomatyczne, reprezentanci arystokracji, kawalerowie orderu Maltańskiego i około 1000 zaproszonych osób. Papież ma się doskonale.

Po jawnym odbył się tajny konsystorz, w którym papież zamianował kilku biskupów.

Przysięga Piotra I na konstytucyę.

Belgrad. Wczoraj, jako w drugi dzień uroczystości, król o godzinie 9 wobec zebranych bardzo licznie członków byłego senatu, skupczyny, tymczasowego rządu i zaproszonych gości po przemówieniu prezesa senatu Velimirovic'a przysięgł na konstytucyę, która bardzo mało różni się od konstytucyi z r. 1888.

Król wypowiedział uroczystą, pełną nastroju mowę, w której obiecał rządzić razem z skupczyną, nie skazywać na banicyę nikogo i zaręczał słowem królewskim, że będzie dążył do rozwoju kulturalnego i politycznego państwa serbskiego.

Živio kral Petar Karadžordžević, Živio.

Król wyraził przysięgi wymawiał głośno. Podczas nabożeństwa i przysięgi co chwila ogłaszał się.

Rewia wojska.

Belgrad. Po uroczystej przysiędze, król w towarzystwie ministrów odjechał na przegląd wojska, zebranego na »Baniccy«, odległej od Belgradu o parę kilometrów. Wzzędzie nastroj serdeczny, wesół.

Na przeglądzie wojsk na Baniccy obecni byli »attachés« rosyjski i austriacki.

Podczas rewii tłum wznosił okrzyki: »Živio kral!«

Pomazaniec spiskowcem.

Wiedeń. »Allg. Corr.« donosi z kół dyplomatycznych, że Anglia posiada dowody na to, iż król Piotr I. wiedział bardzo dobrze o spisku na życie króla Aleksandra, gdyż kuzyn króla, a jego obecny sekretarz przyboczny dr. Nenadowicz miał w swoim ręku nici sprysiężenia, którem kierował wraz ze swymi przyjaciółmi z Wiednia.

Anglia doniosła o tem innym państwu. Jeśli powołany do Londynu poseł angielski w Belgradzie potwierdzi to, że król Piotr wiedział o wszyskiem i sprzyjał spiskowi, w takim razie Anglia nie uzna Piotra Karadžordžewicza królem Serbii.

Sprawy towarzystw.

Biskupice. Towarzystwo kat młodzieńców i mężów w Biskupicach odbędzie swoje posiedzenie w święto Piotra Pawła na sali pana Muskali o godz. 6-tej popołudniu. Pomieć przyjdą ważne sprawy pod obrady przeto liczny udział członków pożądanym. Goście mile widzani.

Zarząd.

Od Ekspedycyi.

W Dębnie ma oprócz p. Flaka naszą agencyę p. Jan Kania.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Wrocław, 26 czerwca. (Ceny targowe).

Stale ceny ustanowione przez deputacyę targową.	W markach i renygach za 100 kg.	
	plekny	śródn
Pszonica biała	15,60	15,10 14,30
Pszonica żółta	14,50	15,00 14,00
Zyto	12,80	12,40 12,20
Jęczmień	13,80	12,90 11,60
Owies	13,40	12,00 12,40
Groch »Viktoria«	19,50	17,50 15,50
Groch	17,50	15,80 14,00

Kwity niniejsze prosimy odciać i wypełnić, drugi i trzeci podać sąsiadowi i wraz z pieniędzmi oddać na pocztę.

Unterzeichneter aboniert hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für das III. Vierteljahr die in Kattowitz erscheinende Tageszeitung

„Górnoślązak“

(Abtheilung II. t. poln. No. 56 der Zeitungspreisliste)

für 1,30 Mk., mit Abzug 1,75 Mk.

(Imię i nazwisko): _____

(Mieszkanie): _____

Obige M. erhalten zu haben, bescheinigt

_____ den _____ 190

Kaiserl. Post _____

Unterzeichneter aboniert hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für das III. Vierteljahr die in Kattowitz erscheinende Tageszeitung

„Górnoślązak“

(Abtheilung II. t. poln. No. 56 der Zeitungspreisliste)

für 1,30 M., mit Abzug 1,75 M.

(Imię i nazwisko): _____

(Mieszkanie): _____

Obige M. erhalten zu haben, bescheinigt

_____ den _____ 190

Kaiserl. Post _____

Unterzeichneter aboniert hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für das III. Vierteljahr die in Kattowitz erscheinende Tageszeitung

„Górnoślązak“

mit der Wochenschrift

„Rodzina chrześcijańska“

(Abtheilung II t. poln. Nr. 56b. d. Zeitungspreisliste) für 1,60 Mk.

(Imię i nazwisko): _____

(Mieszkanie): _____

Obige M. erhalten zu haben, bescheinigt

_____ den _____ 190

Kaiserl. Post _____

